

Wydawca
w Łodzi
Miesięcznie 2,00 zł.
Cena do domu 20 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 4,50 zł.
Poza Łodzi egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimow-
wych nie comieszczą się

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 2 marca 1925 r.

Polowanie wśród gór lodowych.



Do niełatwych zaiste przedsięwzięć należy po-
lowanie na białe niedźwiedzie, których siedzibą są
lodowe północne okolice. Lowy takie są trudne, ale
zarazem piękne, pełne romantycznego uroku, ponęt-
ne dla ludzi odważnych i lubiących przygodę. Go-
dzinami nieraz muszą myśliwi czatować na górach
lodowych, zanim dojrzą białego niedźwiedzia. Naj-
częściej myśliwi pragną złowić zwierzę żywcem, sta-
rają się wtedy odciąć mu drogę powrotu na lód.
Niedźwiedź usiłuje się zwykle ratować pływaniem.
Pływie on jednak tak powoli, iż zwykle udaje się

mu zarzucić na głowę lasso, któremu przyciąga się
go do statku.

Ilustracja nasza przedstawia kilka interesują-
cych obrazków takiego polowania na białe niedź-
wiedzie wśród lodowych gór. Na rycinie 1-szej wi-
dzimy myśliwych, czatujących na szczycie góry
lodowej na zwierzyne ryciną 2 przedstawia ściga-
nego niedźwiedzia, gdy szuka ratunku w falach
oceanu. Ryciną 3 niedźwiedzia na kraju kry lo-
dowej. Na rycinie 4 widzimy niedźwiedzia, wciąga-
nego na pokład statku myśliwskiego.

trudnić lub uniemożliwić Dlatego też oceną zbrojeń
Niemiec będzie zależną w pierwszym rzędzie od gło-
sów osób prywatnych, które z pracami tej komisji
miały jakąkolwiek styczność. W rządzie tych gło-
sów mamy do zanotowania list b. szefa tej komisji,
generała Morgana, opublikowany w jednym z ostat-
nich numerów pisma angielskiego „Review of Rev-
jews” redagowanego przez znanego publicystę Wic-
khama Steeda. Geneza tego listu jest następująca:

General Morgan, który w roku 1923 ustąpił ze
stanowiska szefa brytyjskiego oddziału międzyso-
juszniczej wojskowej komisji kontrolnej w paździer-
niku ubiegłego r. opublikował w „Quarterly Review”
artykuł w którym podał ostrej krytyce zachowanie
się rządu niemieckiego wobec klauzul rozbrojenie-
wych traktatu wersalskiego. Znany niemiecki pacy-
fista prof. Förster zwrócił się wobec tego do gen.
Morgana za pośrednictwem Wickhama Steeda z pro-
śbą, by w interesie Niemiec i pokoju Europy swoje
twierdzenia o ile możliwości „konkretyzował. W od-
powiedzi na to wezwanie general Morgan opubliko-
wał obszerną odpowiedź, którą poniżej streszczamy
na podstawie informacji „Prager Presse”.

General Morgan zajmuje się najpierw atakami
prasy nacjonalistycznej Niemiec na jego pierwszy
artykuł oświadczając, że byłby może na napaści te od-
powiedział, gdyby zamiast stosowania metody wal-
ki osobistej, spróbowano mu rzeczowo zaproponować.
„Tego nie uczyniono, ani próbowano uczynić” A je-
dnak obalenie mych twierdzeń, gdyby argumenty
ku temu istniały, byłoby niewątpliwie łatwe, gdyż
stosunki między ministerstwem obrony Rzeszy, a
prasą nacjonalistyczną były zawsze bardzo przyja-
zne, a nawet nieraz bardzo ściśle. Prasa ta, jak nie-
raz zauważyłem, uprzedzała proroczo argumenty,
którymi nam oponowano później w komisji ze stro-
ny ministerstwa.”

W dalszym ciągu general Morgan zapewnia,
że licząc się z tajnością raportów komisji, musi za-
stosować pewną ostrożność i że to co pisze, nie jest
bynajmniej wszystkim, co by napisać można. Dlate-
go też zarzuty swoje formułuje w czterech pytaniach
następujących:

1) Dlaczego ministerstwo obrony Rzeszy wzbra-
nia się przedłożyć listy asenterunkowe i poborowe
żołnierzy? Tylko tą drogą możnaby stwierdzić, ilu
ludzi powołano na ćwiczenia do reichswehry — a
jednak od pięciu lat ksiąg tych się nie wydaje.
Dlaczego? Powód leży jakoby w tem, że są one
przedmiotem służby wewnętrznej”, która nas nie
obchodzi. Ale czy rzeczywiście nas nie obchodzi,
ilu ludzi się ćwiczy w używaniu broni? Jeśli nie-
ma tam nic do ukrywania, to dlaczego się to ukry-
wa?

2) Dlaczego ministerstwo reichswehry wzbra-
nia się pokazać rejestry produkcji broni, które zosta-
ły nam usunięte z przed nosa w Szpandawie? Tyl-
ko one jedynie mogłyby posłużyć do stwierdzenia,
jaka była produkcja armat w r. 1919, a jaka jest
obecnie.

3) Dlaczego ministerstwo reichswery upiera się
przy utrzymywaniu kontroli nad ogromną siecią za-
kładów wojskowych olbrzymich, magazynów ar-
tylerji, amunicji, paszy i koni, którą stworzono na
potrzeby dawnej armji, a która dla potrzeb legal-

Jak wygląda rozbrojenie Niemiec.

Wydaje się prawie że pewnym, że sprawo-
zanie wojskowej komisji kontrolnej aliantów nie
zostanie podane do wiadomości publicznej. Prze-
nie przeciw temu zbyt wiele względów natury czysto

technicznej, wśród której nie najmniejszą rolę od-
grywa wzgląd, że komisja stosowała metody badania
których znajomość mogłaby tylko dać ministrowi
reichswery jeszcze więcej środków, by kontrole u-

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Loewy (zyd. zap.) — Sobieski (Polska)
- 2) Koenler (Niemcy) — Noestrem (Finlandja)
- 3) Karsch (Niemcy) — Pinecki (Polska)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

nych nowej jest zbyt duża? Rząd niemiecki nie wyłącza ich, nie sprzedaje, nie zmienia; albo ich nie używa, lub też wydzierżawia; są one do dyspozycji w każdej chwili dla mobilizacji wielkiej armii. Nieoczekiwana suma 200.000 marek zło tych, to wszystko, co w budżecie Rzeszy na rok 1924 figuruje jako wynik sprzedaży dwóch czy trzech z tych magazynów. Co się stało z całą resztą?

4) Dlaczego ministerstwo reichswehry opłaca nie mniej niż 22 oficerów w samym ministerstwie, nie licząc tych wszystkich generałów w okręgach, generał — poruczników i generał — majorów? Dlaczego wszyscy kapitanowie armii po dwuletniej służbie pobierają gaże majorów, a porucznicy kapitanów? Dlaczego rząd niemiecki utrzymuje liczbę feldwebłów i podoficerów tak wielką, że wystarczyłoby dla armii dwu lub trzykrotnie większej? Dla żołnierza istnieje tylko jedno wyjaśnienie i to takie, że armia ta ma być kadra dla ekspansji — i nią jest.

Konwencja emigracyjna polsko-francuska.

W dniu 20 lutego 1925 r. w Warszawie podpisany został przez p. ministra pracy i opieki społecznej Sokala w imieniu rządu polskiego i przez p. ministra pracy i higieny Godarta w imieniu rządu francuskiego protokół, zatwierdzający wszystkie punkty układów, prowadzonych w Paryżu w czasie od 17 grudnia 1924 roku do 3 lutego 1925 r. przez specjalnie do spraw konwencji emigracyjnej i imigracyjnej wyznaczone delegacje — polską i francuską. Przez podpisanie tego protokołu zakończony został drugi okres rokowań polsko — francuskich w sprawie emigracji robotników polskich do Francji. Wszystkie sprawy jednak wyczerpane nie zostały. Niezależnie od tego ze względów technicznych sprawy ubezpieczeń i opieki społecznej i lekarskiej, a także niektóre inne, które życie i doświadczenia wysuwają i stale jeszcze wysuwają będą. To też prac delegacji polskiej i francuskiej nie można uważać za skończone, lecz tylko odłożone; rozpoczyna się one w najbliższej przyszłości, gdy jedna i druga strona potrzebne materiały do rokowań przygotuje.

Ostatnie rokowania i podpisany w Warszawie protokół uwzględniły następujące sprawy:

1) wzorowe umowy najmu robotników polskich w górnictwie, przemyśle i rolnictwie; nowy typ umów najmu zapewni robotnikom polskim następujące korzyści:

a) robotnik jedzie do miejsca pracy na swój koszt, przyczem cena przejazdu w zorganizowanych transportach jest stała i z góry określona; wynosi obecnie 150 franków. W razie o ile robotnik nie posiada pieniędzy na drogę, pracodawca francuski zaawansuje mu tę sumę i robotnik obowiązany jest zwrócić ją w miesięcznych ratach, nie przekraczających 10 proc. miesięcznego zarobku. Dzięki nowemu układowi ustanie jeden z głównych powodów do narzekania, na potrącania z zarobków, które dotąd miały miejsce niejednokrotnie w rozmiarach, znacznie przewyższających koszty podróży.

b) zamiast wypłacanej dotychczas przez pracodawców po skończeniu kontraktu „premii” 100 fr. pojędła której dawało również powód do częstych nieporozumień, robotnik po skończeniu kontraktu otrzymuje na powrót do kraju i niezależnie od tego czy ma zamiar powrócić, czy też pozostać we Francji, sumę równą tej, jaką za podróż zapłacił.

c) termin kontraktu może być krótszy niż rok; ważne to głównie w stosunku do robotników sezonowych w rolnictwie,

d) w przewidzianych w kontrakcie wypadkach, robotnik może rozwiązać umowę najmu, bez skutków i kar przewidzianych w razie zerwania kontraktu,

Po zgonie prezydenta Eberta.

Pochowany zostanie w Heidelbergu.

BERLIN 1-3 (PAT) Rada ministrów po porozumieniu z rodziną Eberta postanowiła, że zmarły prezydent pochowany będzie w swoim mieście rodzinnym, Heidelbergu. Ekspozycja zwłok z Berlina odbędzie się w środę, zaś pogrzeb w Heidelbergu w czwartek przed południem.

BERLIN 1-3 (PAT) Zwłoki prezydenta Eberta przetransportowane zostały wczoraj o godz. 12 w nocy z sanatorium do domu przy ulicy Wilhelma. Za trumną postępowała rodzina, pochód otwierała kompania honorowa Reichswehry, a zamykał oddział konnej policji. Od bramy Brandenburskiej do ulicy Wilhelma tworzyli szpaler podwójny członkowie związku „Reichsbahner” z płoną cemi pochodniami i sztandarami osłonięte mi kirem. Pomimo spóźnionej pory zgromadziło się około 30 tysięcy osób.

POSIEDZENIE RADY RZESZY.

BERLIN 1-3 (AW) Rada Rzeszy odbyła dziś posiedzenie, poświęcone zmarłemu prezydentowi.

Minister spraw wewnętrznych, Schiele, wygłosił krótkie przemówienie, następnie Marx w serdecznych słowach wyraził uznanie dla działalności prezydenta, w którym Niemcy straciły wybitnego męża stanu.

WRAŻENIE WE FRANCJI.

PARYŻ 1-3 (AW) Śmierć prezydenta Eberta zaskoczyła Paryż niespodziewanie. Dlatego cała prasa jest jakby zbita z tropu.

Komunikaty, zamieszczone w prasie paryskiej na ten temat, są naogół sprzeczne. W jednym tylko zgadzają się wszystkie pisma, a mianowicie w tem, że w prezydencji konstytucyjnej weimarcka straciła główny swój filar i może łatwo runąć.

Pisma zgadzają się również pod tym względem, iż śmierć prezydenta Eberta wpłynie na politykę międzynarodową Niemiec.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ 1-3 (PAT) Prasa tutejsza podkreśla sytuację, wytworzoną przez śmierć prezydenta Eberta.

„Petit Parisien” pisze: Żnika czynnik uwagi i umiarkowania, który strzegł konstytucji weimarskiej i potrafił zająć odpowiednie stanowisko w stosunku do sojuszników.

„Le Journal” zaznacza, że prezydent Ebert; pomimo; iż należał do socjal — demokracji, okazał się jednym z najbardziej typowych konserwatystów.

Omawiając sprawę następcy Eberta, „L'Oeuvre” pisze, że wybory nowego prezydenta Rzeszy wykażą, czy można Niemcom zaufać, czy też nie.

KONDOLENCJE POLSKIE.

BERLIN 1-3 (PAT) Dziś o godz. 6 po południu i minister pełnomocny Olszewski został przyjęty przez kanclerza Rzeszy, któremu złożył kondolencję w imieniu prezydenta Rzplitej oraz rządu polskiego, następnie udał się minister Olszewski do sekretarza stanu Meissnera, któremu złożył imieniem Rzeczypospolitej i rządu kondolencję dla rodziny zmarłego prezydenta Eberta.

WARSZAWA 1-3 (PAT) W dniu dzisiejszym w godzinach południowych minister spraw zagranicznych Skrzyński w towarzystwie dyrektora protokółu złożył wizytę kondolencyjną charge d'affaires niemieckiemu z powodu śmierci prezydenta Eberta.

W tej samej porze dyrektor kancelarii cywilnej prezydenta Rzplitej Lenc złożył kondolencje w imieniu prezydenta Rzplitej.

TERMIN WYBORÓW NOWEGO PREZYDENTA.

WIEN 1-3 (PAT) „Ecce Freie Presse” donosi z Berlina, że koła republikańskie uważają za najbardziej odpowiedniego kandydata na prezydenta Rzeszy b. kanclerza Marksa.

Prawdopodobnie w pierwszym głosowaniu oddadzą stronnictwa głosy na własnych kandydatów, a w drugim głosowaniu cały blok republikański, nie wyłączając socjaldemokratów będzie głosował za b. kanclerzem Marksem.

Jak słychać, wybory nowego prezydenta odbędą się już za 5 tygodni. Wybory mają się odbyć w ten sposób, że za wybranego w pierwszym głosowaniu będzie uznany ten, który otrzyma absolutną większość głosów; W razie nie uzyskania przez żadnego z kandydatów absolutnej większości, odbędzie się po upływie 14 dni wybór drugi, w którym decydująca będzie większość względna.

Zamach na lwowską prochownię.

Zamachowcy jednak zostali schwytani.

LWÓW 1-3 (AW) Dzisiejsza „Gazeta Poranna” przynosi sensacyjną wiadomość o wykryciu i uderzeniu nowego zamachu na prochownię lwowską.

Przed kilku dniami żołnierze 25 pp. pod dowództwem kpt. Grabowieckiego, natknęli się na blichach Janowskich na cienki izolowany przewódnik elektryczny, pielegający przez blichy Janowskie w kierunku prochowni i magazynów amunicyjnych.

Kpt. Grabowieckiemu udało się w ciągu najbliższych dni schwycić przy pomocy patroli wojskowych dłu podejrzanych osobników, manipulujących koło znalezionej przewodu. Przy aresztowa-

wanych znaleziono dokumenty w języku rosyjskim, papiery wartościowe i pieniądze sowieckie, oraz pęk zapasowego drutu.

Aresztowanych, Tadeusza Strima i Michała Maciule, pomimo gorliwego wypierania się zarzuceni im winy, odstawiono do więzienia karnego.

Rzeczoznawcy wojskowi, według „Gazety Porannej”; stwierdzili; iż ma się tu do czynienia z zamachem zbrodnictwem, na prochownię i magazyny wojskowe amunicyjne, gdyż drut kończył się u murów prochowni, a miał być połączony z wielką maszyną, o wielkiej sile, zdolnej wywołać w prochowni eksplozję.

e) nieznaną języka francuskiego nie może być powodem do zaliczenia robotnika do niższej kategorii płacy, zagwarantowana jest poznanie jego języka, obyczajów i godności narodowej

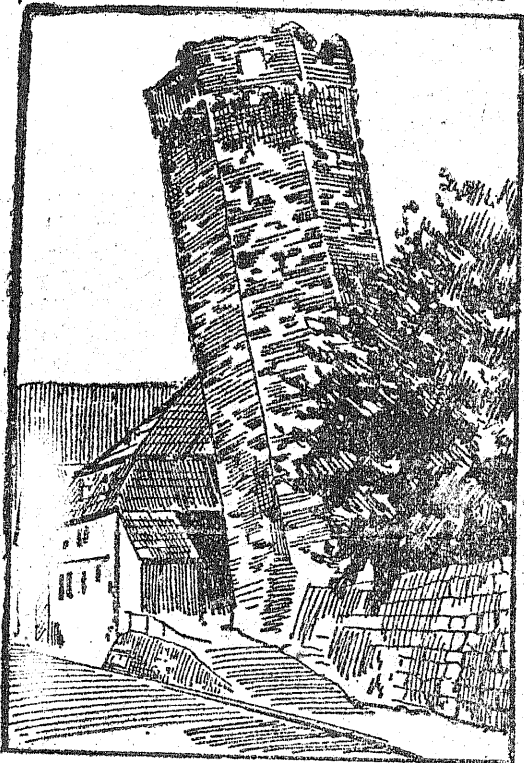
f) Dokumenty robotnika pozostawać muszą stale w jego rękach i nie mogą być odbierane i zatrzymywane przez pracodawcę. Wzór zapotrzebowania na robotników przemysłowych: nowy wzór zawiera dużo szczegółowe dane o warunkach pracy, płacy, mieszkania, kosztów utrzymania ułatwia on kontrolę i wydawanie opinii, co do wykonania lub niewykonania zapotrzebowania przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

g) Wzór książeczek obrachunkowych dla robotników rolnych: ułatwiają one kontrolę czynionych przez pracodawcę wypłat i potrąceń w drobnych gospodarstwach rolnych, w których nie prowadzi się żadnej księgowości, a gdzie robotnicy

polscy najczęściej są zatrudniani; książeczki te zawierają również krótki wykaz praw i obowiązków robotnika. Powołano do życia komisje mieszanych, złożonych z przedstawicieli obu rządów, które zbierać się będą przynajmniej raz do roku dla wypracowania ogólnego programu rekrutacji i jej warunków na pewien okres czasu. f) Układ o zbiorowej rekrutacji i o zasadach jej technicznego i praktycznego przeprowadzenia. Układ ten wzmocni kontrolę władz polskich nad działalnością przedstawicieli pracodawców francuskich, dokonywujących na terytorjum Polski selekcji i kontraktowania robotników i zapewni następujące korzyści:

a) rząd francuski gwarantuje iż wizy nie będą wydawane na zapotrzebowaniach robotników polskich tym przedsiębiorstwom, które nie spełniają przyłetych wobec robotników zobowiązań, jak

Krzywa wieża w Niemczech.



Krzywa wieża w Rizie znana jest w całym świecie, niewiele natomiast osób wie o tem, że w Niemczech w pobliżu miejscowości zdrojowej Ems znajduje się również krzywa wieża, której fotografie zamieszczamy powyżej.

również tym przedsiębiorstwom gdzie istnieją strajki lub lokauty.

b) wypracowane w szczegółach i obustronne umowy najmu będą przed wyjazdem robotnika z kraju wypełniane we wszystkich punktach,

c) kontrola sanitarna, wykonywana dotychczas przy selekcji w obozach koncentracyjnych przeniesiona będzie do właściwych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, bliżej położonych od miejsca zamieszkania robotników,

e) emigranci będą posiadali w drodze stałą opiekę ze strony konwojentów urzędu emigracyjnego

e) robotnicy, którzy po przyjeździe do Tuul będą chorzy lub niezdolni do pracy, otrzymają bezpłatny powrót do kraju.

f) robotnicy przyjeżdżający statkami znajdą w porcie francuskim specjalne schroniska, w których będą mogli wypocząć i przenoćwać.

Na dwóch posiedzeniach odbytych w Warszawie w dniach 19 i 20 lutego 1924 r. nastąpiła rozmowa pp. ministrami Sokalem i Godardem wymiana zdań, co do niektórych ważnych dla wychodźstwa naszej kwestji. P. minister Sokal podniósł konieczność załatwienia sprawy specjalnych kontrolerów (inspektorów objazdowych) mówiących po polsku, dla robotników polskich. P. minister Godard wyjaśnił, że w roku 1924 otrzymał od parlamentu kredyt na 4-eh kontrolerów; w tym roku wystąpił o nowe kredyty na powiększenie ich liczby do 6-ciu. Kontrolerzy bądź rozpoczęli już objazdy, bądź też przechodzą praktykę w ministerstwie pracy w Paryżu. P. minister Sokal podkreślił znaczenie komisji pojednawczych dla robotników różnych, które przez pewien czas z dobrym skutkiem pracowały i wyraził życzenie, by komisje te mogły wznowić swą działalność. Narada ministrów dotyczyła nadto personelu polskiego w szpitalach położonych w większych skupieniach Polski, obecności w centrach emigracyjnych we Francji przedstawicieli lub przedstawicieli towarzyszy opiekuńczych nad emigrantami, kobietami i dziećmi. P. minister Godard odniósł się przychylnie do wszystkich omawianych spraw. Wejdą one pomiędzy innymi na porządek dzienny najbliższej sesji komisji mieszanej polsko-francuskiej w sprawach emigracji i imigracji. (PAT)

NOWE ZARZĄDZENIA RZĄDU FRANCUSKIEGO W SPRAWIE POBYTU CUDZOZIEMCÓW.

„Journal Officiel”, dziennik urzędowy francuski w dniu 1 listopada 1924 roku ogłosił dekret z dnia 25 października 1924 r. regulujący wjazd i pobyt cudzoziemców we Francji.

Na mocy tego dekretu każdy cudzoziemiec ponad lat 15, zamierzający przebywać we Francji dłużej niż 15 dni, winien w ciągu 48 godzin po przyjeździe złożyć w miejscowym komisariacie policji lub zarządzie gminy (merostwie) podanie o kartę tożsamości. Podanie zawierające następujące dane: imię, nazwisko, rok i miejsce urodzenia, przynależność państwową, stan rodzinny, imię, wiek i

przynależność państwową, małżonka lub małżonki imiona i wiek dzieci poniżej lat 15, zawód, ostatnie miejsce pobytu. Informacje te porządkiem należy przedstawić w formie dokumentów. Do podania dołączyć należy 4 fotografie en face bez kapelusza.

Jeżeli cudzoziemiec zamierza osiedlić się we Francji na stałe, winien wymienić dwóch obywateli francuskich, którzy zgodzili się przyjąć odpowiednią gwarancję.

W razie zmiany miejsca zamieszkania cudzoziemiec winien zawizować kartę tożsamości w merostwie lub komisariacie policji nowego miejsca pobytu.

Karta tożsamości zastępuje zezwolenie na pobyt i może być odebrana cudzoziemcowi, który wykracza przeciw obowiązującym przepisom, lub nie przedstawia wymaganych gwarancji. W razie odmowy lub pozbawienia karty tożsamości cudzoziemiec winien opuścić granice Francji w terminie 8 dni.

Robotnicy cudzoziemcy, posiadający kontrakt pracy, zgodny z przepisami, otrzymują na granicy giejt, uprawniający do przejazdu do miejsca pracy. Robotnicy ci winni, w sposób wyżej opisany i w terminie 48 godzin po przyjeździe, złożyć w Komisariacie Policji lub w zarządzie gminy (merostwie) podanie o kartę tożsamości.

Robotnicy, którzy nie przeszli przez biura imigracyjne lub posterunki graniczne, będą mogli otrzymać karty tożsamości w sposób wyżej opisany, jeżeli posiadają kontrakty pracy zgodne z obowiązującymi przepisami.

Pracodawcy nie będą mogli zatrudniać robotników cudzoziemców, którzy nie wypełnili przepisów wyżej opisanych.

Właściciele domów, mieszkań, pensjonatów i hoteli, w których mieszkają cudzoziemcy, winni zawiadomić komisarza policji lub wójta (mera) o ich przyjeździe w terminie 24 godzin.

Karty tożsamości ważne są w przeciągu 3 lat, licząc rok rozpoczęty jako całkowity, a wydawane są cudzoziemcom jedynie w razie przychylnej opinii Prefektury (starostwa).

Karty przedawnione są nieważne. Karty zagubione mogą być zastąpione przez duplikaty w razie złożenia ponownego podania w sposób wyżej opisany.

Cudzoziemiec, który dopuścił się sfałszowania lub zmiany treści karty tożsamości lub korzystał z cudzej karty tożsamości, będzie wydalony z granic Francji, oraz podlegać będzie karom przewidzianym za przestępstwa tego rodzaju. (PAT)

PRZED NOWEMI ZMIANAMI W ROSJI

Powoli sami komuniści odsłaniają obraz stosunków, panujących w Rosji sowieckiej. Dowiadujemy się od nich, jakie pobudki zniewoliły przewodców partyjnych do wysuwania na czoło polityki sowieckiej nowych hasła i wynurzeń, które mogą być zrozumiane tylko jako zapowiedź dalszych zmian w ustroju sowieckim.

Niedawno rząd sowiecki zmuszony był zawiesić cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych na Uralu, które dzięki nieudolnej gospodarce obciążły skarb państwa. Dziś wiadomo już, że pozbawieni pracy robotnicy, którzy zatrudnieni byli w tych przedsiębiorstwach, wystąpili przeciwko władzy sowieckiej z bronią w ręku. Zabito przytem szeregiem wybitnych komunistów. Jest to już drugi większy wybuch niezadowolenia na Uralu, który przez rząd zostanie wprowadzić zlikwidowany jak i rewolta 1922 r., ale zawsze dla władzy sowieckiej są to bardzo niebezpieczne i niebezpieczne komplikacje.

Chłopsztwo buntuje się. Ożywiła się bardzo ostatnimi czasy działalność oddziałów powstańczych, o czym sygnalizuje prasa sowiecka z naborniejszych miejscowości Rosji. Liczba zabijanych na wsi komunistów stale wzrasta.

Komisarz skarbu Sokolnikow oświadczył niedawno, że jeżeli Rosja nie uzyska kredytu zagranicznego i to rychło, — grozi jej krach finansowy. Krywys ekonomiczny zaostrza się. Obrót handlowy w Petersburgu, Charkowie i Rostowie n. D. w styczniu r. b. był o 30 proc. niższe od obrotów w grudniu r. ub. Obrót giełdy moskiewskiej w tymże miesiącu w porównaniu z grudniem ulegała niższej o 32 mil. rb. T. zw. kontrakty kilowskie skończyły się fiaskiem. Udział kooperatyw był niski. Kapitały prywatne żadnego prawie udziału w tranzakcjach nie brały. Kooperatywy natomiast nie mogą wspaniały walczyć z handlem prywatnym i odczuwają dotkliwy brak gotówki, której rząd nie jest w stanie im dostarczyć.

W takim stanie rzeczy rząd sowiecki zdaje sobie sprawę z konieczności ustępstw

które utworowałyby drogę kapitałom prywatnym. Pod tym względem nader znamienne jest oświadczenie Stalina na konferencji sekretarzy „ukomów” (pow. kom. part.) Stalin powiedział: „położenie ekonomiczne kraju pogorszyło się o tyle, że jako jedyne wyjście pozostałe ściśle współpracownictwo z kapitałem prywatnym na warunkach, któreby on uważył za możliwe do przyjęcia”.

Przewodcy partyjni od niejakiego czasu raz poraz występują z podobnymi enuncjacjami, ale dotąd nie mogą się zdecydować na konkretne kroki w kierunku ustępstw. Ze wszystkiego sądzić można, że do tych ustępstw dojdzie w niedalekiej przyszłości.

WIELKI SPISEK KONTREWOLUCYJNY W MARYNARCE SOWIECKIEJ.

(p) Z Moskwy donoszą: Wykryto wielki „spisek kontrrewolucyjny” w marynarce sowieckiej. Dokonano masowych aresztowań wśród marynarzy w Kronstadsie, oraz wśród wybitnych działaczy „Związku marynarskiego”. Między in., aresztowano delegatów floty czarnomorskiej, przybyłych do Kronstada celem porozumienia się z dowódcami floty bałtyckiej w sprawie organizacji wspólnego wystąpienia wszystkich oddziałów marynarki przeciwko obecnemu rządowi. Między in., spiskowcy wysunęli żądanie zniesienia niedawnych nominacji Zefa (byłego żegarmistrza) i Pancerzańskiego na dowódców floty sowieckiej, których Powstający Związek marynarzy uznał za absolutnie nie nadających się do kierownictwa morskimi siłami zbrojnymi sowieckimi.

Nawiasowo mówiąc, Trocki w ostatnich dniach znów daje „znaki życia” i objawia zamiar dalszego prowadzenia walki o władzę. Między in. wystosował on do swego osobistego przełożonego, komisarza ludowego Podwojskiego list, w którym oświadcza, że bynajmniej nie uznaje „prawomocności” postanowienia o jego usunięciu ze składu rządu, gdyż postanowienie to przyjęte zostało nie przez miarodajny urząd, którym jest wyłączone zjazd partji komunistycznej. W dalszym ciągu Trocki żąda natychmiastowego zwołania zjazdu, na którym wystąpi z udowodnieniem niezbieżności rewelacji, z ostrzem, zwróconym przeciw jego głównym przeciwnikom — Zinowiewowi i Stalinowi. Mają one (rewelacje te) udowodnić, że cała kampania przeciw Trockiemu zainicjowana i prowadzona jest jedynie z motywów osobistych celem wyrzucenia ze składu rządu jednostek potężnych, oraz w celu pokrycia brudnych interesów inicjatorów kampanji.

Oświadczenie to wywołało wielką konsternację wśród „zinowiewowców”, tembardziej, że stanowisko „trockistów” znalazło poparcie w obozie zwolenników Cziczerina, również zmierzającego do obalenia „półnaczelnego dyktatora” i rozpustnika „Gryszki Zinowiewa”.

TELEGRAMY.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

PARYŻ-3 (PAT) Prowadzone w mieście polsko-niemieckim trybunałe rozjemczym rozprawy, dotyczące kolonistów niemieckich, których kontrakty dzierżawne i tytuły własności uznał rząd polski jako nieobowiązujące — zakończyły się w czwartek po dłuższej obronie przedstawiciela Polski, Sobolewskiego, który zbierał głos kilkakrotnie, zbijając w ciągu kilku godzin argumentami tezę niemiecką. Przemówienie Sobolewskiego było bardzo rzeczowe i oparte na argumentach prawnych wielkiego znaczenia.

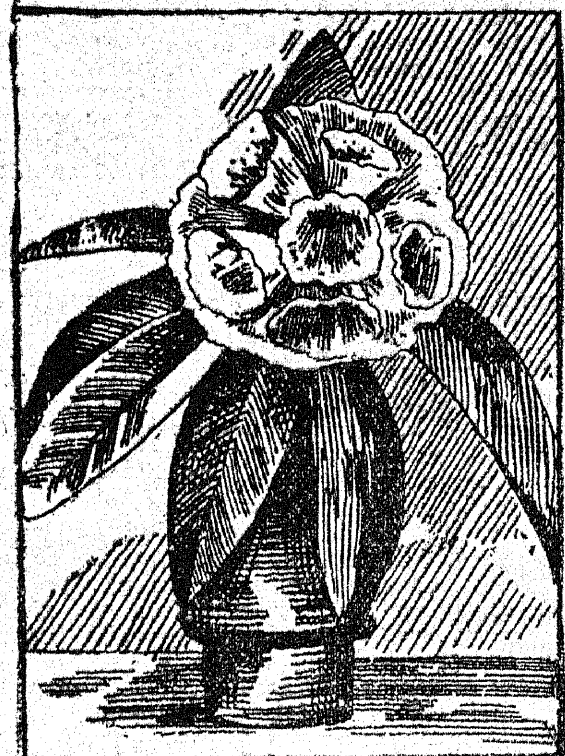
Sobolewski zakończył przemówienie swe oświadczeniem, że żądanie odrzucenia tezy rządu niemieckiego opiera się na fakcie niekompetencji trybunału rozjemczego w tej sprawie.

Narady trybunału potrwać jeszcze parę dni, a decyzja zapadnie prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia.

PRZYJĘCIE FRANCUSKIEJ USTAWY FINANSOWEJ.

PARYŻ 1-3 (PAT) Izba deputowanych na dzisiejszym posiedzeniu, które zakończyło się o godz. 8 rano przyjęło 238 głosami ustawę finansową. Budżet ramowy się sunął 34 miliardów 180 milionów franków. Sprawozdawca oświadczył, iż nadwyżka dowodów wyniesienie 43 miliony franków.

Wspaniały okaz rododendronu.



Na wystawie ogrodniczej w Londynie ogólną uwagę zwraca wspaniały okaz zilustrowanego powyżej rododendronu.

WIADOMOSCI Z KRAJU

PRZYJAZD CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

(k) W drugiej połowie marca b. r. przybędzie do Krakowa chór akademików jugosłowiańskich „Obilić z Belgradu, w liczbie około 130 osób. W skład wycieczki wejdą profesorowie uniwersytetu belgradzkiego, reprezentanci sfer przemysłowo-handlowych, oraz studenci i studentki. Wycieczkę prowadzi dziekan wydziału przyrodniczego prof. Dr. Ivan Djala; kierownictwo chóru spoczywa w rękach kapelmistrza opery belgradzkiej Lovro Matacica i jego zastępcy Branko Dragotilnović. W występach koncertowych weźmie nad to udział bohaterski tenor Opery belgradzkiej Rilevac. Goście jugosłowiańscy, poza Krakowem odwiedzą: Warszawę, Lwów, Poznań, Łódź, Katowice, Wilno i Lublin.

UJECIE NIEBEZPIECZNEGO OPRYSZKA.

(k) Przed kilku dniami ujęto i dostarczone do policji pow. Janowskiego, niejakiego Fiedorka Bronisława syna Wincentego, lat 27, urodz. w Modliborzycach pow. Janowskiego, ostatnio zamieszkałego we wsi Bzite pow. krasnostawskiego.

Fiedorek poszukiwany był przez Komendę Policji pow. bilgorajskiego za napady rabunkowe, oraz przez zarząd więzienia

Janowskiego, z którego w swoim czasie umknął.

Przy badaniu Fiedorek przyznał się do napadu rabunkowego, dokonanego w dniu 18 IX. 1924 r. pod wsią Dąbrowice, pow. bilgorajskiego na przejeżdżających 5 żydów, który to napad dokonał razem z Franciszkiem Myszką, mieszcz. wsi Biała Książka, pow. Janowskiego i Pawłem Małyszem, mieszkańcem wsi Bukowa, pow. bilgorajskiego.

Z powyższego napadu odnaleziono obecnie dowody rzeczowe, a mianowicie kamizelkę z Pawła Skorupy, ze wsi Pilatka, gm. Chrzanów, pow. Janowskiego i spodnie u Wawrzyńca Skwarka z Blinowa, gm. Brzozówka, pow. Janowskiego, którzy również

musia zwiedzenie: doliny Nilu, starożytności w Luksorze, kopalni fosfatu w Sebaia, kamieniołomów piaskowca w Silsila, świątyni w Philae i Kom Ombo, zatoki sueskiej i wybrzeża morza Czerwonego, ciepłych źródeł w Hamman Faraun, źródeł nafty w Abu Durba, latarni na rafie „Dwu Braci i t. d.

PODRÓŻ NAUKOWA PROF. SAWICKIEGO.

Z okazji Międzynarodowego Zjazdu Geograficznego w Kairze na którym profesor Sawicki wraz z prof. Romerem będzie oficjalnie reprezentował Polskę z ramienia Akademii Umiejętności i rządu prof. Sawicki wyjechał już na 6-miesięczną podróż naukową do krajów północno-wschodniej Afryki. Zrazu udaje się przez Rzym do Libii włoskiej która pragnie poznać zarówno na linii Tripolis-Mursuk wzdłuż wybrzeża jakoteż w Cyrenajce. Stamtąd udaje się do Kairu spotkawszy się z polskimi uczestnikami Zjazdu jeszcze w Aleksandrii dnia 30 marca i po obradach zjazdowych uczestniczyć będzie w wycieczkach zjazdowych do Górnego Egiptu. Stamtąd udaje się bezpośrednio nad morze Czerwone najpierw do Eritrei włoskiej gdzie nie ograniczając się do okolic nadbrzeżnych ma zamiar udać się na kręwą północną wyżynę abisyńską dalej do francuskiego Djibouti gdzie spędzi tylko czas krótki by jak najprędzej dotrzeć w głąb Abisynii.

Kraj ten od dawna pociągający prof. Sawickiego, który mu poświęcił jako przygotowawcze studium do zamierzonej ekspedycji jeszcze w r. 1912, poważną publikację p.t. „Wpływ warunków geograficznych na rozsielenie ludności w Abisynii podług jej znamion rasowych i kulturalnych” — stanowić będzie ostatni etap badań prof. Sawickiego, które obejmą zarówno zagadnienia morfogenetyczne, jak studia nad osadnictwem i zwiędz gospodarczym, będące zresztą w związku z misją oficjalną rządu polskiego, powierzoną prof. Sawickiemu w Afryce.

zostali aresztowani.

Dochodzenie w sprawie powyższej wraz z aresztowanymi Bronisławem Fiedorkiem, Pawłem Skorupą i Wawrzyńcem Skwarkiem przesłano do Sędziego Śledczego w Janowie.

Oprócz powyższego napadu Fiedorek oskarżony jest o kradzież kurtki w pow. krasnostawskim (sprawa znajduje się w Sądzie Pokoju w Krasnymstawie) o kradzież garderoby w Modliborzycach (sprawa znajduje się w Sądzie Pokoju w Janowie) i o kradzież kur w gminie Pawłów (sprawa w Sądzie Pokoju w Siedliszczu, pow. chełmskiego).

FATUM.

3)

Samobójca.

Sędzieli z tych rozmówek potwierdzonych nieostrożnym powiedzeniem Donimirskiego doszli do przekonania, że Homarowski zaufał Donimirskiemu jakąś większą sumę pieniędzy, która ten stracił, czem zrujnował Homarowskiego. Obecnie widocznie Donimirski nie kwapi się z oddaniem długu.

Donimirski wkrótce się zorientował kto w opinii u sąsiadów dołki mu kopie. Mógł łatwo całą historję wyświecić opowiadawszy publicznie o miejscu i sposobie zapoznania się z Homarowskim, wstyd mu było jednak przyznać się do szeregu kłamstw popełnionych na korzyść stosunków rodzinnych nieznajomego desperata.

Cierpiał i czekał cierpliwie jakiejś nadarzającej się okazji, dzięki której po dwuletnim pobycie pod jednym dachem z niewdzięcznym przyjacielem, mógłby się wreszcie go pozbyć.

Tymczasem czara gorczy, którą miał wychylić Donimirski, przepelniała się. Panna, o której reke Donimirski dość dawno starał się, oświadczyła, że zanim powie swe ostatnie słowo chciałaby aby Donimirski uregulował swe zobowiązania wobec Homarowskiego. Donimirski oprócz słowa: „Dobrze” nie wiedział nie odpowiedział, lecz szybko się po-

zegnawszy galopem pognął do domu.

Postanowił bezwzględnie rozstać się z Homarowskim, i to natychmiast skutecznie.

We dworze Donimirski swego przyjaciela nie zastał. Znajdował on się na libacji u kompana od kieliszka — dworskiego ogrodnika. Donimirski szukając w ogrodzie Homarowskiego zbliżył się do domu ogrodnika, skąd dochodziły głosy mocno podochoczonego towarzystwa, wśród których rozszalał najbardziej podniesiony głos — swego przyjaciela. Mimowoli przystanął i zaczął się przysłuchiwać.

Homarowski widocznie był już zupełnie pijany i uczuwał potrzebę wywewnętrznienia się przed otoczeniem, — a wiadomo, że jedynie w tym stanie człowiek jest zupełnie szczerzy, — gdyż opowiadał dzieje swego żywota. Donimirski, słuchając przez otwarte okno chaotycznego opowiadania pijaka, nie bardzo mógł się zorientować w zagmatwanej paranteli Homarowskiego, doszedł jedynie do przekonania, że wcale nie przedstawiała się tak świetnie jak to Homarowski zwykł był przedstawiać; gdzieś tam brako wało ojca, gdzieindziej znów matka nosiła panieńskie nazwisko, a jeśli była mowa o majątkach na Kresach Wschodnich to tylko w odniesieniu do jakiegoś wuja, który był w'odarem u Sanguszków. Homarowski głównie chwalił się różnorodnością zawodów, które niejednokrotnie zmieniał; był już aktorem, dziennikarzem, oficerem, a ostatnio jest z zawodu samobójcą: ten zawód uprawia od kilku lat

i dzieje mu się najlepiej.

Zawód samobójcy nie jest znów tak trudny, jakby się zdawało, należy tylko wybierać odpowiedni moment i trafić na dobrych ludzi. Homarowski eksperymentował to już kilkanaście razy i prawie zawsze z powodzeniem. Robi się to w ten sposób, że na miejscu mało uczęszczanem, widząc zbliżającego się tego, do kogo ma się duże zaufanie, robi się fikcyjne powieszenie; sznur zakłada się pod brodę a pętle opiera się o kość potylicową czaszki; pętle jednak, musi być tak zawiązana aby czasami dalej się nie zsuwała i nie poczęła dławić samobójcę, bo wtedy o wypadek nie trudno. Naturalnie, że to fikcyjne wieszanie jest połączone z pewnym ryzykiem, gdyż nuz jakiś złośliwiec czy krótkowzroczny nie zarywa wiśielca i przejdzie dalej spokojnie, wtedy może ewentualnie nastąpić utrata miłego i dość cennego życia. Niebezpieczeństwo jednak skutecznie każdy zawód. W każdym zawodzie można stać się dobrym fachowcem i gwizdać na niebezpieczeństwo. Zatem jemu — Homarowskiemu — Pan Bóg przyjął i on — Homarowski — trafia zawsze na właściwego człowieka, a tym razem, dzięki Bogu, trafił na wyjątkowego głupca, u którego tak długo mieszka.

Donimirski więcej nie słuchał, to już mu wystarczyło. Wrócił do dworu i zasiadłszy w gabinecie przy biurku wyjął z portfela jakąś kartkę, której się długo i z namysłem przyglądał. Była to kartka, którą niegdyś odpał od palca nieznajomego wisiel-

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Straszny nałóg.

SKUTKI PALENIA OPJUM W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

§ Przez 3 miesiące obradowała w Genewie międzynarodowa konferencja w sprawie zwalczania opium. Po długich i uciążliwych obradach zdolano uzgodnić stanowisko rządów poszczególnych państw. Podpisano protokół, który zaleca zmniejszenie wytwórczości opium i ostrzejszą kontrolę międzynarodowego handlu tym narkotykiem.

W toku obrad Stany Zjednoczone opuściły demonstracyjnie konferencję. Chociaż rząd amerykański z zasady trzyma się zdala od wszystkich prac Ligi Narodów, to jednak w tym wypadku wziął w nich udział pod naciskiem opinii publicznej. W toku konferencji uławniły się rozbieżności zdań między państwami, produkującymi przy wysokich kosztach opium, głównie Francją i Anglią, a Stanami Zjednoczonymi. Delegat amerykański domagał się radykalnej walki z nałogowym środkiem narkotycznym. Napotkał jednak na silną opozycję państw innych i ostatecznie delegacja amerykańska wyjechała z Genewy.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych staje się zupełnie zrozumiałe, jeżeli się uwzględni szereg przyczyn, które się na nie złożyły.

Stany Zjednoczone należą do państw w których zdrowie publiczne cieszy się w całym tego słowa znaczeniu opieką władz. Skutki te są łatwo widoczne. A jednak opieka ta jest niedostateczna. Im więcej zwalcza się znaną nieraz publicznie nałogiem, tem bardziej szerzą się tajemne. „Temps” naprzykład twierdził niedawno, że w Ameryce piłe się po zas tosowaniu ustawy prohibycyjnej znacznie więcej alkoholu potajemnie, aniżeli w Europie publicznie. Zdanie co do skuteczności ustawy jest w każdym razie sporne.

Zupełnie zgodne jest ono jednakże, jeżeli chodzi o straszny nałóg palenia opium. W żadnym innym kraju (chyba prócz Chin) nałóg ten nie jest tak rozpowszechniony i rozszerza się w tak zastraszający sposób, jak właśnie w Stanach Zjednoczonych.

Statystyki liczbowe są pod tym względem niejednoznaczne. Według obliczeń amerykańskich władz skarbowych liczba osób, które nałogowo oddają się temu występki, dochodzi do miliona. Prezydent „International Narcotic Education Association” Hobson, twierdzi, że cyfra waha się między 200.000 a 4 milionami. Dr. Carleton Simon, który przed czterema laty założył biuro narkotyczne w

nowojorskim departamencie policyjnym uważa, że 250 tysięcy najbardziej odpowiada prawdopodobności. Biuro dr. Simona Carletona uskutečniło w przeciąg 4-ech lat działalność aresztowanie 13.611 sprzedawców, przemysłników i konsumentów opium i różnych jego derywatów. 80 proc. przyaresztowanych konsumentów to zoczyńcy, wykoeleni nałogiem. Tylko około 2 proc. oddawało się nałogowi na skutek choroby. Wszyscy przyznali się, że ulegli namowom zbrodniarzy i własnej ciekawości.

Przeciętna ilość dzienna kosztuje 2 i pół dolara. Ponieważ większa część konsumentów na tak znaczny wydatek nie może sobie pozwolić, więc ucieka się do zbrodni. Z tem łączą się też niezawodnie wielki wzrost przestępczości w wielkich miastach amerykańskich, o którym już pisaliśmy szczegółowo. Opierając się na statystyce dr. Simona, przy imulacji liczbe 250.000 niewolników opium, to ludzie ci tracą rocznie 915.500.000 dolarów na zaspokojenie swego zbrodniczego nałogu. Przyjmując liczbę miliona jako prawdopodobną, co wcale nie jest niemożliwe, doliczamy do sumy 3 miliardów 659 milionów dolarów.

Państwo i skarb traci te olbrzymie sumy bezpowrotnie. Przy wielkich rozmiarach granic na pograniczu kanadyjskim i meksykańskim jest wprost nie możliwym zwalczanie przemyślnictwa opiumowego. Środki, jakich używają przemysłnicy, są nieraz zdumiewające: często opium wwozi się w postaci cukru i czekolady. Zwykli sprzedawcy uliczni zarabiają po 1000 proc.

O ilościach, w jakich zużywa się opium niech świadcza następujące cyfry: Według Pe king i Tientsin „Times” z 19 kwietnia 1924 roku czekało w tym czasie w Jurman 400 tonn opium na eksport przez Indochiny. W roku 1923 eksportowano z Fukieniu za 20 milionów dolarów amerykańskich opium do sąsiednich prowincyj, aby stąd przemyć je zagranicę. Przeszło 5 milionów dolarów pobiera prowincja Kiangsi rocznie za uprawę opium. Prowincja Szansi zyskała w roku 1923 15 milionów dolarów.

Indie eksportują rocznie 800 tonn, podczas gdy zapotrzebowanie całego świata leżarskiego wynosi 3 tonn. W Persji rząd czerpie 1-ą dwunastą część swych dochodów z uprawy opium.

NOWOZYTNY SAMSON

§ Do tytułu „nowozytnego Samsona” mógłby słusznie mieć pretensję pewien murzyn, nazw kiem Murigo, o którym dzienniki angielskie podają, co następuje:

Kc. Yorku, drugi syn króla angielskiego, polu

ca, a obecnego przyjaciela. Dziwnym trafem do dzisiaj zachował ją nienaruszoną.

Tego wieczoru Donimirski nie widział się już z Homarowskim. Homarowski wróciwszy kompletnie pijany z libacji od ogrodnika natychmiast położył się do łóżka.

Następnego dnia spotkali się przy śniadaniu. Donimirski nie dal po sobie poznać, aby cokolwiek słyszał. Rozmawiał z Homarowskim zupełnie obojętnie jednakże robiąc, może po raz pierwszy złośliwe przycinki i aluzje w odniesieniu do próżniactwa, obtarstwa, pijaństwa i rozrzutności swego przyjaciela Homarowskiego strasznie to oburzyło; odpowiedział swym starym refrainem o: „Życiu uratowanym wbrew woli i obietnicy Donimirskiego zajęcia się jego losem”. Donimirski po raz pierwszy na te pretensje Homarowskiego odpowiedział gniewnym głosem „A to się powieś do djabła, i nie zwracaj mi głowy”. Obrażony Homarowski rozpoczął ostentacyjnie przygotowania do ceremonji powieszenia się, bacznie jednak zwracając uwagę czy Donimirski już to zauważył. Ponieważ doszedł do przekonania, że wszystko jest w porządku, więc niby ukrywając sznur pod marynarką wyrzekłszy krótko „Zegnaj” wyszedł ostentacyjnie z pokoju, kierując się do parku pod lipę, na której niejednokrotnie dokonywał doświadczenia z wieszaniem. Tak jak przewidywał i co z zadowoleniem stwierdził, Donimirski w oddali za nim postępował. Wreszcie Homarowski do-

je obecnie, jak wiadomo, w Kenya (Afryka podzwrotnikowa).

W wyprawach na grubego zwierzka towarzyszy mu stale naczelnik jednego z tamtejszych plemion murzyńskich. Murigo, który niedawno temu miał wypadek, dowodzący, iż jest człowiekiem bajecznie

szedł do lipy. Wstąpiwszy na ławeczkę zawiązał sznur na mocnej gałęzi potem w odpowiedni sposób założywszy sobie, uprzednio przygotowaną, pętlę, uważając z pod oka, na zbliżającego się Donimirskiego, zawisł w powietrzu. Donimirski w ostatniej chwili, jakgdyby nie zauważył wisielca, skreślił w bożną alejkę i oddalił się od lipy.

Wrócił tam dopiero po kwadransie: Na lipie wisiało sztywne ciało Homarowskiego już zupełnie zimne. Donimirski wspiął się na ławkę i wyjąwszy jakąś karteczkę z kieszeni przypiął ją do marynarki Homarowskiego, poczem obejrzał się dookoła czy kto nie zauważył jego manipulacji, udał się spokojnie do domu. Było mu lekko na duszy i nawet nie czuł żadnych wyrzutów sumienia.

Wiszące ciało Homarowskiego znalazł dopiero następnego dnia, gdyż tę część parku mało kto odwiedzał. Tylko dlatego Donimirski nie miał wielkich kłopotów z władzami śledczymi, że samobójca przypiął sobie do ubrania kartkę, która, jak stwierdziła ekspertyza sądowa była własnoręcznie napisana przez dentę. Opiewała ona:

Umieram śmiercią samobójczą, bo życie jest dla mnie za ciężkie.

Proszę nie winić nikogo.

Alons Homarowski.

KONIEC.

silnym i odważnym, a obdarzony nadzwyczajną przytomnością umysłu.

Mianowicie, na jednym z polowań, pod koniec ub. miesiąca urządzonych dla ks. Yorku, Murigo strzelił do lamparta, który upadł. W przekonaniu że zwierz został zabity, podeszło ku niemu dwóch murzynów, aby go zabrać. Tymczasem jednak lampart, nie zabity, a tylko oszołomiony uderzeniem kuli, która ześlizgnęła się po kościach czaszki, rzucił się na nich.

Murigo znalazł się w trudnej sytuacji. Chciał bowiem ratować tych ludzi, lecz nie mógł ponownie strzelać, obawiając się, by którego z nich nie trafił, gdy szamotali się z lampartem.

Nie namyślając się więc, skoczył, i chwycił obu rękoma lamparta za gardło, cisnąc je z całej siły.

Zwierz, pod wpływem tego strasznego uścisku osłabł, tak, że Murigo oderwał go od pokaleczonych murzynów i niebawem na śmierć zadusił, odniósłszy atoli ciężkie rany od pazurów lamparta, który brocił się do ostatka z zacieklnością.

KLUB ADAMITÓW.

§ Pokatną drogą szerzyć się poczęła ostatnimi czasami w Londynie bogato ilustrowana broszura, piorunująca przeciwko temu, iż ciągle jeszcze ludzkość napróżno walczy o swobodę seksualną, należąca dzisiejszym czasom. Broszura podaje nadto do wiadomości, że w Londynie zawiązał się klub propagujący nagość pod hasłem „Powrotu do natury”. Klub urządził cotygodniowe zebrania, na których panowie i panie jawią się w kostjumach Adama i Ewy. Wycieczki klubu tak ukostjumowanego po wolnym powietrzu, kulturowanie nagiej sztuki i t.p., mają zahartować ciało ludzkie i uchronić je od zwyrodnienia.

Policja londyńska zainteresowała się tym osobliwym klubem i chociaż broszura nie podaje jego adresu, wykryła siedzibę Adamitów, Klub zajmuje wspaniały lokal w pobliżu Hydeparku. Przygotowywał właśnie apel do narodu w formie olbrzymich afiszów, któremi miało oblepić wszystkie przyncypalne ulice Londynu. W klubie znaleziono całe stosy literatury pornograficznej i mnóstwo „dzieł sztuki” o podobnym charakterze. Jedne i drugie uległy konfiskacie. Co gorsza, wpadł w ręce policji spis członków klubu, którzy, teraz będą mieli trochę kłopotu z władzami.

Prezydenta klubu, kapitana Vancentu aresztowano. Po przesłuchaniu zastrzegł się on energicznie przeciw insynuacji, jakoby w klubie uprawiano orgje. Panowie i panie zbierali się jedynie „w duchu przykazania leczenia naturalnego i dążenia do prawdziwie postępowej reformy życia”. Policja londyńska jednak kiwa głowami na te szumne frazesy i przeprowadza dalej regularne śledztwo.

AMERYKA WYPOWIEDZIAŁA WOJNĘ KOŁNIERZYKOWI MĘSKIEMU.

(S) Amerykanie wypowiedzieli zaciętą wojnę noszonemu przez mężczyzn kołnierzykowi, mimo, że moda noszenia kołnierzyków, zrodziła się, w Ameryce i do Europy przywędrowała przez ocean około roku 1819.

Przywódcą tej kampanji antykołnierzykowie jest niejaki dr. który zwyczajem amerykańskim założył specjalną „ligę nieprzyjaciół kołnierzyka” i przy jej pomocy prowadzi walkę. Głównym argumentem tych wrogów kołnierzyka jest to, że kołnierzyk zbyt kępuje szyję przez co utrudnia normalny oddech. Nie jest to jednak jedyny argument, albowiem według d-ra Schenkela, kołnierzyk uniemożliwia promieniowanie słońca na szyję i pozbawia drogi oddechowe dobroczynnych skutków tego promieniowania.

Wrog kołnierzyka twierdzi ponadto, że wiele chorób gardła, powstaje wskutek noszenia kołnierzyków a w każdym razie moda ta przebiega odpowiadnie chorób, zaostroża. Widocznie Amerykanie wzięli bardzo do serca uwagi d-ra Schenkela, gdyż zorganizowana przez niego liga antykołnierzykowa liczy już przeszło trzy miliony członków.

SOWIECKI URZĄD — DOMEM ROZPUSTY.

§ Z Włodzimierza donoszą: W ogromnej liczbie morderstw urzędników sowieckich na wsi, wyróżnia się mord dokonany przez chłopów ze wsi Jakowcewskie. Ofiarą padł prezes „ispolkomu” gminnego, oraz sekretarz „komlaczajki”. Zamienili oni swój rząd komunistyczny w dom rozpusty. W...

PRZEMYSŁ I HANDEL

AMERYKANIE ELEKTRYFIKUJĄ POLSKĘ.

(-) Wielka firma amerykańska Dwight P. Robinson podpisała umowę preliminarzną co do budowy kolei elektrycznych do Żyrardowa i Otwocka, przebudowy węzła kolejowego warszawskiego.

Jednocześnie wysłała do Matopolski inżynierów, którzy zbadali wodospady i siłę rzek tamtejszych co do wyzyskania ich dla elektryfikacji kraju. Wywiady te dały świetne rezultaty.

W tych dniach przybędzie do Warszawy reprezentant tej firmy p. Klopstock w celu prowadzenia odpowiednich rokowań.

Ze Ameryka okazała ogromne zainteresowanie dla Polski, widać z głosów prasy.

Dziennik „New York American” ogłasza artykuł C. Johnsona bardzo pochlebny dla Polski. Autor przebiega w nim wszystkie fazy odrodzenia politycznego i ekonomicznego Polski, w okresie sześćdziesięcioletnim, podnosi energię i żywotność narodu, cieszącego się sympatją i uznaniem Ameryki, która nie zapominała zasług Puławskiego i Kościuszki, położonych dla niej. Autor jest przekonany, że Polska, pomimo wielkich jeszcze trudności w sprawach rolniczych, etnograficznych i mniejszościowych przyzwycięży wszystkie i stanie się przemocnym czynnikiem w Europie środkowej. Polska zasługuje na to, aby jej rząd otrzymał zachętę i pomoc od rządu amerykańskiego i amerykańskich finansistów.

Inne pismo „The Washington Post” ogłasza artykuł wybitnego publicysty amerykańskiego Fontaina, którego zdaniem stan rzeczy w Polsce powinien być atrakcją dla inwestycji amerykańskich, ponieważ rząd polski ma zdawną opinię dotrzymującego umów — zatem jest to zapewne i charakterystyką ogółu Polaków. Artykuł wymienia z uznaniem zaprzestanie druku pieniędzy, uregulowanie budżetu, stabilizację waluty, uregulowanie stosunków kolejowych, oszczędności w armji; dalej podnosi dobre warunki przemysłu i patriotyczną współpracę narodu we wszystkich dziedzinach życia. Polska bardzo potrzebuje gotówki, ale należy mieć nadzieję, że polityka rządu zarządził tej potrzebie przyciągając kapitały obce.

TARGI W LYONIE.

(-) Doroczny jarmark międzynarodowy w Lyonie odbędzie się w dniach od 2-go do 10-go marca. Sowiety organizują dla celów propagandy znaczny udział przemysłu sowieckiego w bieżącym jarmarku. Z eksponatami rosyjskimi mają wystąpić sowieckie trusty: naftowy, metalurgiczny, kauczukowy, chemiczny, dachówkowy, skórzany; rybny; drzewny, platynowy itd.

Nowa umowa francusko-polska otwiera poważne możliwości wywozowe dla fabrykatów polskich. Eksponaty polskie w pierwszym rzędzie winny obejmować działy towarów, przewidzianych w przyszłej umowie handlowej francusko-polskiej.

TARGI PRASKIE.

(-) Na wiosenne targi w Pradze zapisało się 2168 firm, z których 537 — metalurgicznych, 565 — włókienniczych, i 124 — przemysłu szklanego. Również silnie będą reprezentowane firmy budowlane, drzewne, przemysłu skórzanego, konfekcyjne, elektro-techniczne.

BRAK CUKRU WE WŁOSZECH.

(-) Niepomysłna sytuacja włoskiego przemysłu cukrowniczego po kampanii r. 1924-25, wynikalaca z niedostatecznej produkcji, zmusiła producentów włoskich do zaprzestania walki prohibicyjnej. Rząd włoski zniósł opłaty celne na wwóz cukru, co przyczyniło się do znacznego wzrostu przywozu zagranicznego. Producenci czescy postarali skorzystać w tej sytuacji, tak, że eksport cukru czeskosłowackiego do Włoch w okresie od października 1924 do końca stycznia 1925 r. wyniósł około 1.750.000 centnarów metrycznych. Obecnie Włochy stoja w pierwszym rzędzie królów, importujących cukier z Czechosłowacji. Przemysłowcy polscy winni zwrócić na rynek włoski swą uwagę

OZYWIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ROSJĄ.

(-) Po dłuższym okresie większych transportów rudy żelaznej rosyjskiej, które szły częściowo do Polski, częściowo zaś tranzytem do Niemiec wzmożł się obecnie znacznie ruch wwozowy z Polski do Rosji. Transporty te zawierały cukier, maszyny rolnicze i manufakturę i wyroby szklane. W ostatnich kilku dniach transporty te doszły do liczby kilkudziesięciu wagonów.

PROTEKCJA CUKROWNICTWA W ANGLJI.

Izba gmin uchwaliła w drugim czytaniu projekt ustawy w sprawie popierania rodzimej produkcji cukru. Według projektu, cukrownie, wyrabiające cukier i melasę z angielskich buraków mają otrzymać subwencję na przeciąg lat dziesięciu.

O ZORGANIZOWANIE EKSPORTU TRZODY CHLEWNEJ.

(-) Dowiadujemy się, że w min. przemysłu i handlu odbędzie się niebawem konferencja w sprawie zorganizowania eksportu trzody chlewnej zagranicę. W obecnej chwili eksport ten skutecznie jest przez jednostki niefachowe, dzięki czemu eksport trzody chlewnej jest nieracjonalny rozdzieleny pomiędzy poszczególne rynki zagraniczne. W rezultacie na rynkach zagranicznych, zarzuconych ofertami polskimi raptownie obniżone są ceny trzody w momencie gdy na jednym z rynków znajduje się zbyt wiele towaru, podczas gdy inne rynki nie są zaspokojone. Dzieje się to, oczywiście ze szkoda dla interesów polskiego eksportu. Sprawa ta musi być uregulowana w drodze porozumienia pomiędzy zainteresowanymi w tej dziedzinie sferami gospodarczymi.

BILANS HANDLOWY.

(-) Według obliczeń Głównego urzędu statystycznego bilans handlowy państwa za grudzień roku zeszłego był bierny, przywóz wynosił 179,9 mil. złotych, wywóz zaś 135,6 mil. złotych. Obliczenia zaś na cały rok ubiegły wykazują, iż przywóz wynosił 1480,2 mil. zł., wywóz 1203,4 mil. złotych. Tak więc saldo ujemne za cały rok 1924 wynosi 216,8 mil. złotych.

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ W BANKU POLSKIM.

(-) Bank polski od początku swego istnienia stosuje przy dyskoncie akceptów zagranicznych ulgową stopę procentową, a mianowicie: 8 w stosunku rocznym. Dzisiejsze pisma donoszą, że na ostatnim posiedzeniu Rada banku upoważniła Dyrektora do stosowania w niektórych wypadkach stopy jeszcze niższej, w zależności od oficjalnej stopy dyskontowej, obowiązującej w kraju, w które go walucie weksel jest wystawiony, a mianowicie: 6, ewentualnie 5 proc. w stosunku rocznym. Obniżenie stopy dyskontowej przyczyni się bez wątpienia do ułatwienia eksporturom polskim zdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO.

(-) Zestawienie rachunków Banku Polskiego na dzień 20 lutego wykazuje zapas złota w sumie 104.473.964 złotych (wzrost o 117.000 zł.), zapas walut i dewiz w wysokości 217.169.284 zł. t. j. mniejszy o 20,8 miliona złotych niż w poprzedniej dekadzie, a kredyty udzielone do wysokości 276.902.090 zł., czyli wzrost czasu obiegu biletów bankowych zmniejszył się o 14,7 miliona i wynosił 514.074.925 złotych, a obieg marek polskich przedstawiał wartość 1,6 miliona złotych.

PANSTWOWA RADA KOLEJOWA.

(-) Dnia 3-go marca r. odbędzie się w sali konferencyjnej ministerstwa kolei posiedzenie komitetu taryfowego Państwowej Rady Kolejowej.

rym masowo dokonywali gwałtów na kobietach ze swego okręgu. W tym celu zwykle na kładali na upatrzone ofiary olbrzymie podatki, których opodatkowane uiszczyć nie mogły. Wówczas dana kobieta lub córka wzywano rzekomo dla osobistych wyjaśnień do „ispol-kmu”, gdzie po swolemu zajmowali się nią panowie urzędniczy. Bardzo często upatrzone w tym celu ofiary dziewczynki aresztowano pod zarzutem „kontrowolucji”. W 17 wypadkach przeciw sekretarzowi „komitaczki” wdrożono śledztwo o zgwałcenie małoletnich. Gdy jednak — mimo ciągłych się druki rok „dochodzeń” winny nadal bezkarnie grasował, rozluszeni chłopcy napadali na winowalców masowego hańbienia swych żon i córek i zlynczowali ich w sposób bestialski.

AMERYKANSKI KAWAŁ.

(§) Cały świat cywilizowany wstrząsnęła wiadomość o tragicznym końcu badacza grot Collins'a, który jakoby w Cave City nieopodal Kentucky znalazł śmierć okropną. Opuszczając mianowicie tamtejszą kryształową grocie, przysypany został bryłą kamieni i ziemi, która usunęła się. Pod nasypem utkwiała tylko jedna noga Collins'a. Mimo to można go było wydobyć. Po tygodniu niewysłowionych meczarni nieszczęśliwiec zginął.

Tymczasem, jak się obecnie okazuje, Collins zdrów, jak ryba i nie zwiedzał w tych czasach żadnej groty, a więc także w kryształowej grocie w Cave City nie mogło go dopaść nieszczęście. Bajeczkie obmyślono i pisanego w świat dla zareklamowania wspomnianej groty. Jakoż olbrzymi kawał zapowiada już teraz olbrzymie zyski. Dzień po dniu pociągi zwożą niezliczone rzesze snobów amerykańskich aby zobaczyć „ciepłe i suche” miejsce tragicznego zgonu Collins'a. Hotele i zakłady gastronomiczne w Cave City zbijały pieniądze, jak nigdy przedtem.

PRAWDZIWE ZABÓJSTWA NA SCENIE.

(§) Ostatnio miały miejsce dwa wypadki, jeden w Offenbach, drugi w Anglii, w których na scenie przez niestrożność ponieśli śmierć aktorka i aktor. Takie nieszczęśliwe wypadki nie są tak rzadkie, jakby można sądzić, jakkolwiek nie zawsze mają tak tragiczny przebieg. Nie zawsze rozchodzi się o przeoczenie, ale często powodem śmierci jest zbrodniczy zamysł, zazdrość, czy zemsta. Jednym z najsławniejszych przykładów takiego rozmyślnego działania w kierunku uśmiercenia grającej artystki jest przygoda tragiczki francuskiej, pani Georges, przyjaciółki Napoleona I-go.

Kiedy raz miała się wielka aktorka za sztyletować, naturalnie na scenie, dostarczono jej zamiast specjalnego, kunsztownie wykonanego sztyletu — prawdziwej, ostrej broni. Z całym rozmachem skierowała nic nie przezuwalająca dama owe mordercze narzędzie w swoją piękną pierś. Lecz było coś między sercem a sztyletem.

Z powodu wielkiej siły, jaką się odznaczała, nosiła ta sławna przyjaciółka cesarska stalowy gorset. To ją uratowało. Zdarzenie to wolało swego czasu wielkie wzburzenie. Kiedy się wreszcie uspokoiło, pozwolili sobie cesarski kochanek na dowcip, w którym jako dobry strategik powiada, że był najzupełniej spokojny o „obronę jej flanków”.

Analogiczna historia, ale tragicznie zakończona, wydarzyła się artystce czeskiej Benoni, która grając Julję, przebiła się podsunietym jej przez rekwizytora sztyletem i padła martwa na scenie, zalewając krwią dywanem zasłany parkiet. W Paryżu znowu, w teatrze „Ambigu” dwóch aktorów, grając scenę pojedynku, odbyło go naprawdę, skutkiem czego jeden z nich, śmiertelnie raniony, dostał się do szpitala, a drugi, po zbadaniu, do zakładu dla obłąkanych. Fenetyczne oklaski, jakimi nagrodzono cudownie realistycznie grę aktorów, nie zdołały wskrzesić przebitego, ani też przywrócić władzę umysłowi zwycięscy. Wielki aktor angielski Garrick, znany i uznany za królowy realizm swojej sztuki, nie mógł znaleźć Desdemony, kiedy sam grał Otella, z powodu obawy o całość swego życia. Jaka żywiła piękne artystki, znając temperament Garricka. — W 1896 wydał się w Londynie na otwartej scenie zaobłąkany wściekły morderca. W sztuce

„Grzechy nocny” został zabity bohater, hiszpański bandyta przez brata swojej kochanki, ponieważ ją uwiódł. Bandytę grał T. Grazier, mściwego brata jego najlepszy przyjaciel M. Morris. Podniecony, stał przy nim

ritz przyjaciela, wywołując zachwyt publiczności. Sam jednak zachorował ciężko i skończył w zakładzie dla obłąkanych.

ZYGZAKI.

Dobre rady.

J. Rdzawiczowi poświęcam.

Panie drogi! Ze Pan piszesz,
Temu jeszcze mniej się dziwie,
Ale czemu w swoich pracach
Tak kaleczysz wciąż straszliwie
Piękną naszą polską mowę
No i przytem już za młodu
Tak ośmieszasz swą osobę
Bez przyczyny, bez powodu?
Pocóż bzdurstwa takie pisać,
Z których nie ma nikt pożytku?
Jeśli lubisz tak pisać,
Przytem czasu masz do zbytku.
To go nie trać na pisanie,
Bo choć pisałbyś wiek cały,
To ci „słynne” Twe poezje
Nie przyniosą nigdy chwały.
Weź się zato do czytania
No i czytaj bez wytchnienia,
Chociaż nawet prawdę mówiąc
Ja przyjąłbym bez zdziwienia
Tę wiadomość, że niedoszły
Nieskończony młody piewca
Rzucił nagle w kąć poezję,
„Ab; w termin iść do szewca.”

Coś.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 2 marca Heleny Ces.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w

Widowiska.

Teatr Miejski „Miss Mary”

„Popularny „Podróż po Warszawie”

Kino „Dziesięć czołowych przykazań”

„Czary „Zaginiona córka”

„Casino „Czarna Lu”

„Odeon „Tajemnica balu maskowego”

„Grand-Kino „Dzikie serce”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Hrabina Paryż” 5-a serja

„Corso „Cyrk Gray”

„Dom Ludowy „Cztery jeźdźców Apokalipsy” 2-go serja „Cud nad Marną”.

„Resursa „Szczury”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

„Bidijs”

Cyrk Cinielli Walki francuskie.

Wiadomości bieżące

W sprawie wynagrodzenia lekarzy szkolnych.

Ministerstwo Wyznań R. i O. P. nadesłało do Kuratorjum Łódzkiego okólnik w którym informuje lokalne szkoły w sprawie wynagradzania lekarzy szkolnych.

1) Jeżeli lekarze lub dentyści pełnią w szkołach obowiązki pracowników kontraktowych w pełnej liczbie godzin, przepisanej instrukcją, zatem w 15 godzinach tygodniowo i jednocześnie są etatowymi urzędnikami państwowymi w innych szkołach lub w jakichkolwiek instytucjach państwowych, w takim razie otrzymują za swą pracę w charakterze pracowników kontraktowych przez 12 miesięcy cztery piąte uposażenia dla lekarzy I X grupy szczebla a, zaś dla dentyстів X grupy szczebla a uposażenia urzędników państwowych ewentualnie wraz z dodatkiem stołecznym, względnie kresowym.

2) Jeżeli lekarze lub dentyści pełnią w szkołach obowiązki pracowników kontraktowych w pełnej liczbie godzin i nie są etatowymi otrzymują całkowite uposażenia przez cały rok.

3) W wypadkach gdy lekarze lub dentyści szkolni zatrudnieni są więcej lub mniej niż przez 15 godzin tygodniowo, należy stosunkowo zwiększyć lub też zmniejszyć ich uposażenie. (pap)

Bieżący Numer „Świata”.

Numer 9-y „Świata”, pod naczelnym kierownictwem Stefana Krzywoszewskiego obchodzący w roku bieżącym 20-letni jubileusz, przedstawia się jak zwykle imponująco

Drugie posiedzenie Rady Województwa Łódzkiego.

W ubiegły piątek o godz. 11 przed południem zebrała się w sali posiedzeń województwa łódzkiego, pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego, rada wojewódzka, złożona z przedstawicieli sejmików powiatowych, delegatów miast wydzielonych oraz przedstawicieli poszczególnych resortów ministerjalnych, niezespoleonych z urzędem wojewódzkim.

Jako członkowie rady wojewódzkiej w posiedzeniu brali udział: p. wicewojewoda Łyszkowski, naczelnik wydziału administracyjnego p. Tulecki, naczelnik wydziału samorządowego p. Zarzewski, przemysłowego — inż. Bajer, budżetowego p. Knapski, zdrowia publicznego dr. Skalski, pracy — inż. Wojciechowski, rolnictwa p. Szostak i robót publicznych inż. Stawiski.

Z ramienia sejmików województwa: de legat sejmiku brzezińskiego p. Pakuła, sejmiku konińskiego senator Ludomir Puławski, kolskiego Bronisław Wiland, łeczyckiego Stefan Kawiecki, łódzkiego Mieczysław Horodyski, radomskiego — Jan Sikorski, słupeckiego Witold Barczewski, tureckiego Marian Golcz.

Delegaci miast Kalisza — prof. Mieczysław Michalski, Łodzi inż. Wacław Wojewódzki, Pabjanic prezydent Jan Jankowski, Piotrkowa prezydent Jan Wallas, Tomaszowa Mazowieckiego prezydent Karol Lechowicz.

Wreszcie przedstawiciele ministerstw: spraw wojskowych gen. Jung, wyznań religijnych i oświecenia publicznego kurator dr. Jan Jarosz, i naczelnik wydziału, p. Władysław Michalski, sprawiedliwości wiceprezes sądu okręgowego p. Bronisław Witkowski, kolei żelaznych inż. wydziału dróg dyrekcji

warszawskiej Eugeniusz Dąbrowski, ministerstwa skarbu naczelnik wydziału p. Słowiński, dyrekcyi poczt i telegrafów p. Wandurki, reform rolnych — zastępca naczelnika okręgowego urzędu ziemskiego w Piotrkowie — p. Grabowski, pracy inspektor okręgu łódzkiego p. Wołkiewicz.

Główna komenda policji państwowej reprezentował p. komendant wojewódzki inspektor Wróblewski.

Zagajając posiedzenie rady wojewódzkiej, p. wojewoda stwierdził z żalem, że dopiero poraz drugi zbiera się rada województwa łódzkiego, i zapewnił, że dążeniem jego będzie, aby rada zbierała się jaknajczęściej, gdyż tylko na tej drodze możliwym jest utrzymanie stałego kontaktu z ludnością całego obszaru województwa i współpracą z nią oraz z organizacjami samorządowymi w kierunku łatwiejszej realizacji ich potrzeb, zwłaszcza tych, które mają być zaspokojone w drodze ustawodawczej.

W pierwszym dniu obrad rozpatrywane następujące punkty porządku dziennego:

1) Sprawy wodne, przyczem postanowiono pobieranie opłat za wyzyskanie siły wodnej w wysokości 5 złotych od siły 1 konia, 2) sprawy drogowe, 3) sprawy budowlane, 4) sprawy rolnictwa i weterynarii, 5) budowy szkół powszechnych, 6) wojskowej przyczem do komisji rozpoznawczej, jako de legat rady wojewódzkiej wybrany został p. wiceprezydent m. Łodzi Wojewódzki, 7) sprawy opieki społecznej oraz 8) spraw pożarnictwa.

Do rady wodnej wybrano inż. Folkierskiego, ławnika m. Łodzi i p. senatora Puławskiego. (PAT)

co i ciekawie. Rozpoczyna numer praca Artura Sliwińskiego o Joachimie Lelewelu (z okazji wydanych ostatnio „Pamiętników” wielkiego historyka); dalej następuje dalszy ciąg pracy Kucharzewskiego o Bakuninie: artykuł Stefana Dziewulskiego o kwestji mieszkaniowej, wreszcie przegląd wystawy architektonicznej. Z właściwym autorowi humorem napisana zapowiedź stałej współpracy w „Świecie” Kornela Makuszyńskiego na pewno ucieszy czytelników tego wyjątkowo interesującego prowadzonego czasopisma. Makuszyński ma prowadzić stale swój felieton tygodniowy.

Następny dodatek Łódzki „Świata”, ukażący się w formie propagandystycznego periodyku pod redakcją Jana Wójtyńskiego, jest w opracowaniu i opuści prasę w drugiej połowie marca.

Z T-wa „Rzów”.

Jutro odbędzie się wtorkowe zebranie członków T-wa „Rzów” na którym delegaci Zarządu Okręgowego wygłoszą przemówienia o sprawach aktualnych w Polsce. Zebranie odbędzie się w sali Zw. Majstrów Fabrycz. przy ul. Pańskiej nr. 74 o godz. 7,30 wiecz. punktualnie. Wejście na zebranie bezpłatne.

Wynanki i kradzieże

Trujące lekarstwo.

Teofila Królasik złożyła zameldowanie w urzędzie śledczym, że dnia poprzedniego kupiła w aptece przy ul. Piotrkowskiej przepisane córce jej przez lekarza jakieś krople, które po spożyciu okazały się być napojem trującym.

W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo. (pap)

Piaskiem w oczy.

Marja Pełka zameldowała w urzędzie śledczym, że przechodząc ulicą Konstytucyjną została napadnięta przez nieznanego jej osobnika który rzuciwszy jej piaskiem w oczy wyrwał sakiewkę i zbiegł w niewiadomym kierunku. (pap)

Kradzież w Banku Polskim.

Szmydytowi Janowi skradziono w gmachu Banku Polskim portfel zawierający 240 zł. gotówką. (pap)

Teatr i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś i jutro po cenach najniższych dla TUR

i dla związków robotniczych, kapitalna, ciesząca się wielkim powodzeniem humoreska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary” z pp. Duhaiewska, Tatarkiewiczem, Złuczem, Krotken, Fabisiakiem, Mrozińskim i Wrońskim na czele.

W środę i czwartek, po cenach zrzeczeniowych doskonała komedia J. Szaniawskiego „Ptak”. W rolach czołowych pp. Halska, Komornicki i Zeromski.

Teatr Popularny.

Dziś o godz. 8.15 wieczorem dla pracowników fabryki I. K. Poznańskiego, przemiła operetka w 6-ciu aktach Szobera z muzyką Sonnenfelda „Podróż po Warszawie” urozmaicona śpiewem monologami i tańcami. Sztuka ta zdobyła sobie ogólne uznanie publiczności czego dowodem stała zapchana sala teatru. Od dnia dzisiejszego do czwartku włącznie kierownictwo teatru chcąc uprzystępnić szerszym warstwom publiczności ujęcie tej przemiłej operetki postanowiło zniżyć ceny do połowy tj. od 1,50 do 50 groszy. Jutro w dalszym ciągu „Podróż po Warszawie”.

Ze sportu.

Walki francuskie w cyrku Cini-silli'ego.

W 30-yim dniu turnieju walczyły 4 pary: 1. Karsch—Wildman, 2. Bajer—Hawliczek, 3. Weinure—Bambulo i 4. Noestrem—Loewy.

W I-parze Karsch znalazł godnego siebie przeciwnika w Wildmanie, równie silnym, jak i dobrym technicznie.

Atakujący gwałtownie Karsch zmęczył się zupełnie przy końcu spotkania pozwalając przez to Wildmanowi rozpocząć szereg groźnych ataków przerwanych dopiero przez arbitra po upływie 25 m. nierozstrzygniętej walki.

W II parze Bajer nieznanym chwyttem pokonał Hawliczka po półminutowej walce.

W III parze Weinura jak zwykle zdumiewał widzów techniką, doprowadzając do wściekłości Bambule, napróżno starającego się o zwycięstwo. Wynik nierozstrzygnięty.

W IV parze humorystycznie walczący Naestrem atakował nadszpejzowanie dobrze i w rezultacie pokonał Loewego po upływie 18 min. Coś.

BANK

Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.

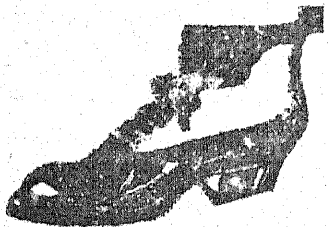
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

NA RATY !!! i za gotówkę !!!



Obuwie Najnowszych fa-
sonów i z najlep-
szych materiałów:
Damskie i dziecięce.
Polecac: **NAGAZYN OBUWIA**
B-ci Gąsiorowskich
(dawniej J. Gąsiorowska).
— Gubernatorska 32. —
Uwaga: Robota solidna ceny
bardzo przystępne. 121

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu
Gold creamu toaletowego

— lub —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus“

Wszelkie skórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko
biała amerykańska wazelina marki „Globus“. Sprzedaż we wszy-
stkich aptekach i składach aptecznych. 92

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Wiosna się zbliża. Jest to pora, gdy każdy powinien mieć coś no-
wego. Polecam dla pań: gabardiny, bostony, towar w piękne kra-
ty, ryps, popeliey, szewiety, crepe de chine, tafta, mesalina, cher-
mez, aksamit, welwet. Dla panów: bostony, kamgarny, gabardi-
ny, spodniowe. Płótno białe, widzewskie i żyrardowskie, purpu-
rowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, gobelinowe, sukienne
prześcieradła, ręczniki, chusteczki, etaminy, batysty, satyny, fi-
ranki. Gotowe damskie i męskie dzienne i nocne koszule. Koldry
pluszowe pikowe i dużo innych artykułów. 382

— Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —

Lecznica Chorób Zębów

LEKARZA-DENTYSTY **H. PRUSS**
145 Piotrkowska 145.

Za plombowanie oraz uprawianie zębów
Oplata niska. — Podług taksy.

Zygmunt Kaczorowski

były instruktor ogrodnictwa na okręg Łódzki, nagrodz. dyplomem
uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi. Przyjmuje zakładanie
ogrodów, doprowadza zamówienia do porządku, Urządza planta-
cje dochodowe. Obejmuje w stałe inspekcje, ogrody. Udziela
wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Przeprowadza wiosenne
cięcie drzew. Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 62. 519

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA Obrączki ślubne wazy
stkie fasony, pier-
scionki, kolczyki z gwarancją,
zegary, zegarki najtańszej kupić
można. Brzezińska 10, Jan Pla-
cek. 411-11

A Mienie sprzedaje po cenach
najniższych. Kaczorow-
ski, Zgierska 85. 550-2

Kapusta kwaszona do sprzenia-
nia. Wiadomość: Brzeziska
70. 583-2

Sprzedam 4 morgi ziemi, 1
pół morgi ogrodu owocowe-
go i domek drewniany. Rzgów
ul. Rabska 5. 586-2

Okazyjnie pianino dobrej mar-
ki w dobrym stanie sprze-
dam. Rzgowska 51, Stanowska
588-5

Sprzedam motor 20 koni siły
ropowy. Cena 1500 Zł. Młyn
w Kłodawie. 604-1

Najlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty Rosen,
Piotrkowska 85. 601-6

2 manekiny dziecięce i duży
oraz 2 beczki kapusty sprze-
dam. Franciszkańska 29 m. 8.
607-2

Różne:

A stolarz przyjmie wszelkie
obstalniki meblowe po
cenach bardzo przystępnych.
Sienkiewicza 59 oficyna. 2 wej-
ście, 2 piętro, mieszk. 26, Pie-
chota. 602-1

Pokój umeblowany z oddziel-
nym wejściem dla samotne-
go kawalera przy inteligentnej
rodzinie. Zgłaszać się: Nowo-
Cegielniana 59, m. 2. 519-2

Potrzebni zdolni krawcy i kra-
wcowe na damską robotę.
Kilińskiego 152, parter. Zysko-
wa 605-1

Na wypłatę! Białe towary, ze
siry, satyny, kretony, musliny
batysty, trykofina, etaminy, fro-
te. Nie odkładajcie na ostatnie
dni! Leon Rubaszkin, Kiliń-
skiego 44. 600-10

Na wypłatę! Damskie, męskie
koszule pończochy, skarpe-
tki, reformy, krawaty, swetry,
chusteczki. Nie odkładajcie na
ostatnie dni! Leon Rubaszkin
Kilińskiego 44. 599-10

Na wypłatę! Gabardina, bosto-
ny, popeliny, kamgarny, sze-
wioty, piękne, wełniane kraty
ryps. Nie odkładajcie na ostat-
nie dni! Leon Rubaszkin, Kiliń-
skiego 44. 598-10

Na wypłatę! Firanki, obrusy
prześcieradła, ręczniki, pur-
pur, materacowe, kapy pluszo-
we, koldry watowe! Nie odkła-
dajcie na ostatnie dni! Leon
Rubaszkin, Kilińskiego 44. 597-10

Mam lokal odpowiedni na re-
staurację lub handel win po-
szukuje posiadacza koncepsji
Zgłaszać się: Piotrkowska 294
sklep tabaczn. 596-5

Gruntozna nauka kroju i szy-
cia. Kurs kroju 6 tygodnio-
wy. 40 Zł. Zgłaszać się: ul. Wól-
czańska 75, m. 24, od 9-2.
594-2

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczona złotym medalem

Mistrzini cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, al. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierze-
nia, Kurs wszelkich robót ręcznych, siodła i robót treblowskich
Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywat-
ne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w
kancelarii szkoły od 10 do 1 ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż
tasaków papierowych. 2927s

Dla niezamożnych

uczennice nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10-- zł
miesięcznie.

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO.

Ewangelicka 17.

Nowy kurs dla początkujących rozpocznie się 5 marca. We wtór-
ki od 9-ej lekcje praktyczne (dla zaręczonych) 671

Ostąpię duży lokal, oficynę,
b. stolarnię, nadający się na
różne interesy. Ziola 8. 505-1

Dziecko odam na własność
dziewczynka niechrzczona,
brunetka, oczy niebieskie. Do-
brze odchowana. Wiadomość:
Szkoła 26, 4 piętro. 502-2

Zołna krawcowa poszukuje
szycia w domach prywat-
nych. Radwańska 11, m. 25, II
piętro. 591-2

Pomocnice introlizatorskie o-
raz chłopcy do posyłek po-
trzebni do zakładów granic-
nych. Piotrkowska 91. 500-2

Slusarz, który pracował jako
pomocnik szofera poszukuje
zajęcia. Oferty do Rozwoju
pod „Slusarz.“ 589-5

Potrzebny służący do konia
samotny. Ksawerów, pod Pa-
bjanicami, Rutkowski. 611-3

Potrzebna służąca. Wolczki
ska 91, m. 76. 603-1

Stelmach mający swoje narze-
dzia poszukuje posady. Mo-
że być na wyjazd. Wład
jew, gm. Władlew, ziemia Piot-
rkowska, W. Tokarczyk. 608-5

3 pokoje z kuchnią do odsta-
wienia. Wiadomość: Piot-
rkowska 146, sklep „Auer“. 606-1

Chłopiec 16 letni pójdzie w
praktykę do rzeźnika. Ro-
kicińska 55, Byczkowski. 610-1

STUDENT udziela matema-
tyki, języków. Kilińskiego 95 — 3
(druga brama), sablotator, go-
dzina 8. 584-2

Przyjmuję suknie oraz inny rę-
czny haft. Margulies. Kiliń-
skiego 46, front, I p. 582-2

Pokój kawalerski do wynają-
cia. Gdańska 19, m. 2. 585-2

Panowie Szewcy! Mam na
składzie wielki wybór mod-
nych form (kopyt) szewskich
od 2 Zł. przy Cechu Szewców
Piotrkowska 95. 498-5

Ogrodnik, starszy, skromnych
wymagań, przyjmie posadę.
Może być jednocześnie dozorca
lub zarządca gospodarką.
Oferty do Rozwoju pod „Ogro-
dnik“. 577-2

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko

puder „BOBO“

marki „GLOBUS“

Usawa swedzenie, zaczerwienie-
nie i stan zapalny skóry. 95-30

Panienska, która pracowała w
introligatori poszukuje za-
jęcia. Oferty składać do Ro-
zwoju pod „Zajęcie“. 681-2

Młody pianista udziela muzyki
na swoim fortepianie. Po-
czątki metoda uproszczona.
Lekcja 1 Złoty. Łódź, Główna
40, miesz. 15. 575-2

Kto ma gotówkę do wykoncze-
nia mieszkań otrzyma mie-
szkanie. Chojny za koleją Nie-
cała 15. 580-2

Zgubione dokumenty

Szmidt Karol zgubił dokument
wojskowy, wydany w 20 p.
alanów Rzeszowie. 593-3

Strawicki Antoni zgubił kar-
te mobilizacyjną wyd. w Pło-
cku. 609-5

Miejski

Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
tramwaj 6 i 10

Od 23 lutego do 28 b. r.
Dla młodzieży dozwolone

„Biblia“

Oraz historyczny w 10 ciał
aktach.

Pierwszy raz w Polsce!

Czasy cud światła

Wystawa Wembley w Londynie

Początek seansów: dla dzie-
ci i młodzieży o g. 5-ej i 4,30
dla dorosłych o g. 6 i 8,30 w

Ceny miejsc: dla dzieci i mło-
dzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr.,
III 15 gr., dla dorosł. 1 miejsce
70 gr., II 60 gr., III 50 gr.



GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 50 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 4 gr. w
wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duża litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—
wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcyden-
towe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do do godz. 6-ej po-
łudniowej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed-
niego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersiu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. 7 amkowa.